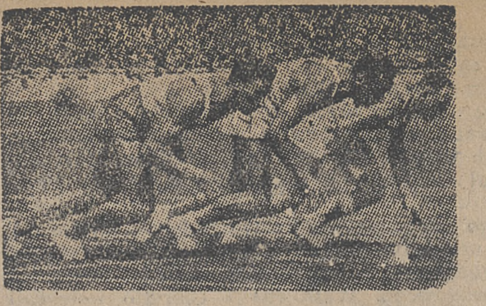
Cena 5 złotych



START

Rok II | Kraków, dnia 10 września 1946 | Nr. 56

Doskonała organizacja wpływa na wyniki XXI Mistrzostw Lekkoatletycznych Polski

Lepiej niż w Oslo

Walasiewiczówna, Kwaśniewska, Wajsówna, Gierutto, Staniszewski, Morończyk — niepokonani. — Nasze nadzieje: Rutkowski, Moderówna, Hejducka, Perczyk, Puzio Adamczyk. – „Słówko" o... Widule

XXI z rzędu lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, rozegrane w dniach 7 i 8 września w Krakowie przejdą do historii sportu polskiego jako jedne z najbardziej udanych. I to pod każdym względem.

Nie wiadomo z czego się więcej cieszyć, czy z doskonałej organizacji, czy z coraz lepszych wyników, czy cudnej pogody, czy też niezwykle miłej atmosfery ogólnej, jaka wytworzyła się wśród zawodników, i wielotysięcznej rzeszy widzów, którzy zapełnili szczelnie trybuny przez cały czas zawodów.

Z pełną dumą przyjęli organizatorzy oraz zawodnicy krakowscy i wszyscy Krakowianie szczere oświadczenia najlepszego dziś lekkoatlety polskiego **Witolda Gierutty**, który w imieniu wszystkich zawodników oraz swoim po zakończeniu zawodów powiedział przez megafon, że tylko w Krakowie przy takiej organizacji, takiej publiczności i takiej atmosferze serdeczności i troski można uzyskać jak najlepszy wyniki i czuć się jak najlepiej.

Wypowiedź ta ma tym większą wagę, że właśnie zawodnicy mają najczęściej najwięcej zarzutów wszelkiego rodzaju pod adresem gospodarzy, tym razem pochwała i uznanie były nagrodą za wielki wysiłek na jaki zdobył się **Zarząd KOZLA z jego prezesem dr Morozem Aleksandrem na czele.** Drugim głosem pochwalnym było oświadczenie wiceprezesa Polskiego Związku Lekkoatletycznego **mgr. Zakrzewskiego.** I on, który widział ostatnio mistrzostwa Europy w Oslo z największym uznaniem wyraził się o sprawności organizacyjnej działaczy krakowskich.

Od nas, jako najbliżej obserwujących bezinteresowną i ideową poprostu pracę na niwie lekkoatletycznej od przeszło roku tak członków zarządu KOZLA jak i zawodników wszystkich krakowskich klubów możemy wyrazić najwyższe uznanie, że tak pojęte zasady i praca według nich może nieraz niezbyt efektowna przynosi jednak wspaniałe rezultaty, których wyrazem jest **zwycięstwo w organizacji** oraz zdobycie **przez Cracovię** tytułu mistrza Polski, a wraz **z AZS-em, Wisłą i RKS Legią i HKS-em utrzymanie dla Okręgu Krakowskiego miana najsilniejszego Okręgu w Polsce.**

Na szereg dużo lepszych wyników, niż osiągnięte przez naszych zawodników w Oslo, złożyło się i piękna pogoda, dobra bieżnia, doping wypełnionych trybun oraz odpowiednia konkurencja.

Tytuły mistrzów Polski w lekkoatletyce na rok 1946 zdobyli:

W konkurencjach kobiecych:

60 m — Walasiewiczówna 7,6 sek.
100 m — Walasiewiczówna 12,8 sek.
200 m — Walasiewiczówna 25,6 sek.
80 m — płotki Walasiewiczówna 12,4 sek.
Skok w dal — Walasiewiczówna 5,43 mtr.
Skok wzwyż — Wiśniewska 1,40 mtr.
Skok w dal z miejsca — Walasiewiczówna 2,43 mtr.
Rzut dyskiem — Wajs-Grętkiewiczowa 39,88 mtr.
Rzut oszczepem — Kwaśniewska 39,02 mtr.
Pchnięcie kulą — Jasieńska 11,18 mtr.
Sztafeta 4×100 m — AKS 54,8 sek.
800 m — Myszkowska 2,37,9 min.

W konkurencjach męskich:

100 m — Rutkowski 10,7 sek.
200 m — Rutkowski 22,3 sek.
400 m — Puzio 51,4 sek.
800 m — Staniszewski 1,58,8 min.
1500 m — Staniszewski 4,09,8 min.
5.000 m — Jurzak 16,02 min
10.000 m — Płotkowiak 34,13 min.
Skok w dal — Adamczyk 6,91 mtr.
Skok wzwyż — Nicolau 1,75 mtr.
Skok o tyczce — Morończyk 3,80 mtr.
Trójskok — Hoffman M. 13,62 mtr.
Rzut dyskiem — Gierutto 41 mtr.
Rzut oszczepem — Gierutto 55,98 mtr.
Pchnięcie kulą — Gierutto 14,82 mtr.
Rzut młotem — Więckowski 41,01 mtr.
110 płotki — Haspel 16,1 sek.
400 płotki — Puzio 59,1 sek.
3000 m z przeszkodami — Kłoda 10,20,6 min.
10.000 chód — Korosadowicz 1,03,4 godz.
Sztafeta 4×100 m — HKS Bydgoszcz 45,5 sek.
Sztafeta 4×400 m — Cracovia 3,35,4 sek.

Ogólna punktacja mistrzostw — ustalona dla pierwszych sześciu:

W konkurencjach pań:

1. **WKS Legia Warszawa 85 punktów.**
2. ŁKS Łódź 53 punkty.
3. DKS Łódź.
4. Rob. K. S. Legia Kraków.
5. AKS Chorzów.
6. Wisła Kraków.

W konkurencjach panów:

1. Cracovia 96 punktów.
2. Syrena Warszawa 84 punkty.
3. Harcerski Klub Sportowy Bydgoszcz 59 punktów.
4. AZS Kraków 56 punktów.
5. Wisła Kraków 41 punktów.
6. Dziewiarski Klub Sportowy Łódź.
7. Łódzki Klub Sportowy.

*

Tyle mówią suche wyniki. Rzucają one silne światło wśród pań na bezkonkurencyjność **Walasiewiczównej,** dzięki której Legia zdobyła „tylko" 78 pkt. (sześć pierwszych miejsc po 13 pkt.), wskazują na detronizację **RKS Legii** przez — poza Legią warszawską — jeszcze dwie sekcje kobiece **ŁKS** (z jej tytanem Moderówną) i **DKS.**

Walasiewiczówna nie wygrywała jednak ‚spacerem". Konkurencja w postaci **Moderównej, Perczyk, Mitan, Hejduckiej, Słomczewskiej, Gawrońskiej, Legutkównej J., Kałużowej** była b. mocna. Konkurentki te to nasza przyszłość. Większość z nich to młode zawodniczki, z których parę biega dopiero pierwszy sezon. Okręgi Łódzki, Śląski, Krakowski są olbrzymim rezerwuarem, z którego lekkoatletyka kobieca czerpie stale nowe talenty.

Mniej tych talentów wydaje się być w rzutach i skokach. Te konkurencje poza naszymi najlepszymi miotaczkami Wajsówna i Kwaśniewską nie stoją jeszcze na tak wysokim poziomie jak biegi. A jest to tylko kwestia treningu i trenerów. I w tych konkurencjach znajdziemy równą ilość zawodniczek, które podciągną poziom ich do poziomu biegów. Najlepszą poza tymi dwiema jest **Dobrzańska.**

W konkurencjach męskich poziom wydaje się być więcej wyrównany. Walka bardziej zacięta.

W sprintach obok doskonałego **Rutkowskiego,** który wygrywa zdecydowanie, jednak z niewielką różnicą nad pozostałymi. mamy doskonałą trójkę biegaczy **Danowski, Jaraczewski, Lipowski,** a za nimi o ułamki słabszych **Puzia, Wawrzkiewicza, Buhla, Piaskowego.** Nie zjawił się spośród sprinterów **Dunecki.** On również należy do naszych najszybszych biegaczy.

Na 400 m nastąpiła wielka niespodzianka. Dotychczas najlepszy biegacz na tym dystansie ‚Piaskowy, przegrał do swego kolegi klubowego, **Puzia.** Puzio znajduje się obecnie w b. dobrej formie. A zdaje się nam, że jest dopiero w trakcie rozwijania swych możliwości. Czas jaki osiągnął w finale 400 m 51,4 sek., poprawił w biegu sztafetowym 4×400 na równe 51. Prócz tego osiągnął on jeszcze „nowy swój życiowy czas" w biegu 400 m z płotkami 59,1 sek. Zawodnik ten startujący w szeregu przedbiegach do swych konkurencji oraz biegów sztafetowych wykazał niespożyte siły. Nazwanie go przez mgr Zakrzewskiego **jednym z najofiarniejszych zawodników mistrzostw, znajduje pełne uzasadnienie.**

W biegach średnich **Staniszewski** podciągnął się wybitnie. Tak na 800 m jak i na 1500 m osiągnął on czasy b. dobre. Nie miał on zasadniczo poważniejszej konkurencji, lecz w obu tych biegach za jego plecami rozgrywała się zacięta walka o dalsze miejsca. Obserwujemy wzrastanie szeregów biegaczy na tych jak i długich dystansach. Wyniki jeszcze stoją na średnim poziomie, ale ulegają stałej poprawie. Na uwagę zasługują na 800 m i 1500 m: **Swiniarski, Rzeźniczek, Widerski, Nowak, Kwapień, Nieroba, Kuźmirek, Wenta i in.**

Na 5000 m zdecydowanie najlepszym jest **Jurzak.** Zwycięstwo jego wywalczone na finiszu z **Dzwonkowskim** wskazuje na poprawę jego szybkości. Niespodziankę miłą sprawił **Urban,** zdobywając jak w roku ubiegłym trzecie miejsce w tym biegu przy uzyskaniu życiowego czasu: **Czajkowski, Kielas, Wierkiewicz** niewiele odbiegają od poprzednich. 10.000 m wygrał **Płotkowiak** po zaciętej walce z Kielasem. Dużo do powiedzenia miałby tak w tym biegu, jak i na 5 km **Jastrzębski,** jednak silna kotuzja nogi uniemożliwiła wykazanie pełnej jego formy. **Półtorak** wypadł niespodziewanie blado i zajął dalsze miejsce.

Pokazał się na bieżni i **Widuła.** Przyjechał, by wykazać, że nie jest „legendą". Niestety bieg jego był b. słaby. Zadaniem naszych władz lekkoatletycznych jest przeprowadzić w jego sprawie odpowiednie wyjaśnienia, co do jego udziału w zawodach z biegaczami sowieckimi. **Uważamy, że wytwarzanie niezdrowej sensacji wokół jego osoby do czasu wyjaśnienia jest nie bardzo** wskazane.

O mistrzostwo Polski w piłce nożnej

Polonia, Ł. K. S., Warta i Tęcza

kwalifikują się do dalszych gier

Warta—PKS (Szczecin) 10:2 (2:1)

Zamiast **Burzy** (Wrocław) zjechała do Poznania na mecz o mistrzostwo Polski drużyna Poczt. KS ze Szczecina, która odwołała się telegraficznie do PZPN od uchwały WGiD, przyznającej v. o. Burzy za mecz z PKS-em.

Goście zaprezentowali się jako zespół przeciętny; trudno tam kogoś wyróżnić; najlepiej spisywali się napastnicy **Gensler i Stachecki** oraz prawoskrzydłowy **Pater.**

Warta w pierwszej części gry grała niezdecydowanie, dopiero w drugiej połowie rozegrała się i przeważając w tym czasie zdecydowanie uzyskała wysokocyfrowe zwycięstwo. W drużynie poznańskiej wyróżnili się: **Kaźmierczak** w pomocy, **Dusik** w obronie, oraz **Gendera i Czapczyk** w napadzie. Jankowiak w bramce zawinił drugą bramkę. poza tym nie miał pola do popisu.

Jak padły bramki?

W 5 minucie za rękę obrońcy na polu karnym dyktuje sędzia rzut karny, który pewnie egzekwuje Kaźmierczak. W parę minut później rewanżują się goście i strzelają ze strzału Genslera bramkę nie bez winy bramkarza Warty. W 23 minucie Gendera zdobywa ponownie prowadzenie z ładnego przeboju i podania Czapczyka. Wynik 2:1 utrzymuje się do przerwy.

Tuż po rozpoczęciu drugiej połowy gry podwyższa Czapczyk z podania Gendery i stan meczu brzmi 3:1. W 2 minuty później Czapczyk przechodzi z piłką na skrzydło, pięknie centruje a Ickowiak uzyskuje 4-tą bramkę. W 7 minucie Gendera uzyskuje dalszą bramkę. W 10 minucie ten sam zawodnik strzela 6-ty punkt z podania Smólskiego. W 15 minucie Smólski pięknym strzałem uzyskuje 7-mą bramkę. W parę minut później po nieciekawej akcji PKS uzyskuje drugą bramkę nie bez winy Dusika. Dalsze bramki strzela Warta: w 21 minucie przez Smólskiego, w 31 minucie przez Ickowiaka i w 43 minucie ostatnią bramkę dnia z rzutu wolnego z odległości 20 metrów (Smólski półgórnym strzałem). Zawody prowadził obiektywnie Barczak z Warszawy. Widzów ok. 4.000.

Tęcza (Kielce eliminuje Skrę z dalszych rozgrywek o mistrzostwo w piłce nożnej

Tęcza—Skra 5:3 (2:3)

Czstochowa, 8. 9. (tel. wł.). Oczekiwany tu z wielkim zainteresowaniem pierwszy mecz piłkarski o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Częstochowy, **Skrą,** a mistrzem Kielc, **Tęczą,** ściągnął na boisko ponad 7 tysięcy widzów, którzy przeżyli gorzki zawód, gdyż ich pupil, przegrywając z Tęczą, odpadł od dalszych rozgrywek. Trzeba bezstronnie stwierdzić, że na podstawie przebiegu gry, a zwłaszcza sytuacji podbramkowych **Kielczanie zasłużyli na zwycięstwo,** jakkolwiek **Skra górowała nad gośćmi wyszkoleniem technicznym.** W Skrze zawiedli jednak bramkarz **Borowiecki** i środkowa trójka napadu. Prowadzenie zdobyli Częstochowianie już w 4-tej minucie gry ze strzału **Seifrida;** prowadzili oni jeszcze później trzechkrotnie: 2:1, 3:1 i 3:2 (do przerwy), lecz tuż po przerwie zdołali Kielczanie wyrównać, a później zdobyć 4-tą, a w końcu i 5-tą bramkę, pieczętując w ten sposób swoje zwycięstwo. Sędziował **Zerb** z Poznania.

Polonia—ZZK Ognisko (Siedlce) 5:0 (2:0

Warszawa, 8. 9. (tel. wł.). Pierwszy mecz z cyklu międzyokręgowych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Polski, przyniósł drużynie stołecznej łatwe zwycięstwo nad **kolejarzami z Siedlec.** Bramki zdobyli: Ochmański (4) i Świcarz.

ŁKS—Orzeł (Gorlice) 8:1 (3:1)

Łódź, 8. 9. (tel. wł.). Mistrz Okręgu Rzeszowskiego poniósł na boisku łódzkim wysokocyfrową porażkę w pierwszym spotkaniu piłkarskich rozgyrwek międzyokręgowych.

Spośród 4 skoków najjaśniejszym był o tyczce. Rozegranie tej konkurencji zajęło bez mała 3 godziny, ale przyniosło w rezultacie najlepsze powojenne wyniki. Morończyk o „włos" nie skoczył 3,90 m, co jest już wynikiem b. dobrym. Groman, Borodziuk, Frost podciągają się w tej konkurencji coraz więcej. W skoku w dal dociągamy do 7 metrów. Wprawdzie nie przyjechał Hoffman Karol z Poznania, zamierzając wycofać się z czynnego życia sportowego, jednak Adamczyk i jego brat Marian reprezentują tu dobre wyniki. Granica 180 cm w skoku wzwyż jest jak się okazuje nie do osiągnięcia jeszcze. Zawiódł Zwoliński w tej konkurencji. Wygrał ją Nicolau, najrówniejszy obecnie zawodnik w Polsce. Trójskok na równi ze skokiem wzwyż był na najsłabszym poziomie. Zdecydowany faworyt tej konkurencji Hoffman M. wygrał go zupełnie spokojnie.

W rzutach (prócz młotu) Gierutto był nie do pokonania, wykazując b. dobrą formę. W kuli zbliżył się znowu do 15-ki, w dysku przekroczył 41 m, w oszczepie osiągnął najlepszy swój dotychczasowy wynik. W młocie nie startował Kozubek. „Obrażony" zamierza wycofać się z czynnego udziału w zawodach, z powodu nie wysłania go przez PZLA do Oslo. Więckowski uzyskał zupełnie dobry rzut ponad 40 m

Biegi sztafetowe to wyraz siły zespołowej poszczególnych klubów. Np. Legia warszawska, mimo zdobycia mistrzostwa w konkurencji pań nie odegrała żadnej roli w biegu 4×100 m, a Walasiewiczówna w biegu finałowym, biegnąc ostatnia, dystans swój przebyła „truchcikiem". Najlepsze w żeńskich okazały się AKS i Wisła, w męskich Cracovia, HKS Bydgoski, Wisła, która jako jedyna reprezentowana była w finale 4×400 m przez dwie sztafety.

W chodzie dwaj „pewnicy" Mieko i Śliwiński idąc wbrew zasadzie „festina lente" tak się spieszyli, iż zostali za podbieganie zdyskwalifikowani i tytuł mistrza Polski w tej konkurencji przeszedł w „ręce" prof. Korosadowicza, który zwycięstwem tym zakończył swą karierę czynnego zawodnika.

Zawody rozpoczęły się w sobotę o godz. 15 defiladą zawodników i przemówieniami dyr. Woj. Urzędu WF i PW, płk. Relmana, który powitał uczestników mistrzostw w imieniu Państwowego Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojskowego, następnie mgr Zakrzewskiego i dr Moroza, po uczczeniu pamięci zmarłych w czasie wojny zawodników. Po czym przy dźwiękach Hymnu Państwowego, Wajsówna i Gierutto wciągnęli flagi państwowe na maszty.

Wyniki zawodów:

Wyniki pierwszego dnia:

110 m przez płotki (finał):

1. **Haspel (AZS Krak.) 16,1 sek.**, 2. Maciaszczyk (ŁKS) 17,1 sek., 3. Skawina (Cracovia) 18,6 sek., 5. Schmydke (Kruschender Łódź) 16,9 sek., Ze zgłoszonych nie startował Gierutto.

Pchnięcie kulą pań:

1. **Jasieńska (Warta) 11,18 m**, 2. Wajs-Grędkiewiczowa 10,95 m, 3. Leńska-Ditkowska (Wisła) 10,89 m, 4. Kwaśniewska (AZS W-a) 10,88 m, 5. Bregulanka (Siemianowiczanka) 10,53 m, 6. Cieślewicz (HKS Krak.) 10,31 m.

Z 22 zgłoszonych do tej konkurencji startowało 18, z tego do finału zakwalifikowały się powyżej wymienione, które zajęły pierwsze sześć miejsc. Ze znanych odpadły Szendzielorz, Dobrzańska, Robińska, Cejzikowa.

60 m pań przedbiegi:

I PRZEDBIEG: 1. **Hejducka (Pogoń) 8 sek.**, 2. Formanowska (HKS Bydg.) 8,5 sek., 3. Murawska (KS Grudz.) 9,2 sek.

II PRZEDBIEG: 1. **Walasiewiczówna (Legia W-wa) 7,7 sek.**, 2. Słomczewska (DKS Łódź) 8,2 sek., 3. Głażewska (Zryw) 8,5 sek., 4. Krzesińska (Gedania) 8,8 sek., 5. Gburkówna (KS Grudz.) 8,9 sek.

III PRZEDBIEG: 1. **Moderówna (ŁKS) 8 sek.**, 2. Gawrońska (KS Grudz.) 8,2 sek., 3. Wichtowska (KKS Pozn.) 8,5 sek., 4. Kujańska (DKS) 8,5 sek., 5. Kijowska (Gedania) 8,7 sek., 6. Hachulanka (HKS Krak.) 8,8 sek.

IV PRZEDBIEG: 1. **Mitan (RKS Legia) 8 sek.**, 2. Kałużowa (AKS) 8,4 sek., 3. Nogajówna (HKS Bydg.) 8,5 sek., 4. Wiśniewska (Pomorzanin) 8,5 sek., 5. Stawecka (Wisła) 8,6 sek., 6. Bykowska (Odra Szczecin) 8,7 sek.

100 m panów przedbiegi:

I PRZEDBIEG: 1. **Danowski (HKS Bydg.) 11 sek.**, 2. Piwowoński (Lechia) 11,9 sek., 3. Kalisiewicz (Tramw.) 12,1 sek.

II PRZEDBIEG: 1. **Jaraczewski (AZS Łódź) 10,8 sek.**, 2. Buhl (HKS Bydg.) 11,4 sek., 3. Kłopotowski (Skra) 11,4 sek., 4. Cholewa (Wisła) 11,5 sek., 5. Rusinek (Bałtyk) 11,5 sek.

III PRZEDBIEG: 1. **Rutkowski (AZS Poznań) 10,8 sek.**, 2. Sitarz (Bałtyk) 11,9 sek.

IV PRZEDBIEG: 1. **Lipowski (DKS) 11 sek.**, 2. Puzio (Crac.) 11,2 sek., 3. Słomski (AZSZ Krak.) 11,4 sek., 4. Poliński (Boruta) 11,5 sek.

V PRZEDBIEG: 1. **Wawrzkiewicz (Crac.) 11,3 sek.**, 2. Komenda (HKS Pozn.) 11,5 sek., 3. Palczewski (Warta) 11,9 sek.

Ze zgłoszonych 30 zawodników do przedbiegów startowało 17. Ze znanych nie biegali mimo zgłoszenia Dunecki, Makowski, Gierutto, Chlebiński.

100 m panów półfinały:

I PÓŁFINA: 1. **Danowski (HKS Bydg.) 10,8 sek.**, 2. Jaraczewski (AZS Łódź) 10,9 sek., 3. Puzio (Crac.) 11,3 sek., 4. Komenda (KKS Pozn.) 11,4 sek., 5. Różycki (Boruta) 12 sek.

II PÓŁFINAŁ: 1. **Rutkowski (AZS Pozn. 10,7 sek.**, 2. Lipowski (DKS) 11,0 sek., 3. Buhl (HKS Bydg.) 11,5 sek., 4. Wawrzkiewicz (Crac.) 11,5 sek., 5. Sitarz (Bałtyk) 11,9 sek.

60 m pań półfinały:

I PÓŁFINAŁ:
1. Słomczewska (DKS) 8,2 sek.
2. Mitan (Legia) 8,4 sek.
3. Hejducka (Pogoń) 8,5 sek.
4. Kałużowa (AKS) 8,5 sek.
5. Formanowska (HKS Bydg.) 8,6 sek.
6. Murawska (KS Grudz.) 9,2 sek.

II PÓŁFINAŁ:
1. Walasiewiczówna (Legia) 7,6 sek.
2. Moderówna (ŁKS) 8,1 sek.
3. Gawrońska (KS Grudz.) 8,5 sek.
4. Nogajówna (HKS Bydg.) 8,6 sek.
5. Wichtowska (KKS) 8,7 sek.
6. Głażewska (Zryw) 9 sek.

Skok w dal panów:

1. Adamczyk (Wrocław) 6,91 m
2. Hoffman M. (Victoria Częst.) 6,88 m
3. Pawłowski (DKS) 6,50 m
4. Serafini (HKS Kr.) 6,44 m
5. Kuźmicki (Wrocław) 6,40 m
6. Zgłobicki (Pogoń Kat.) 6,37 m.

Ze zgłoszonych 25 zawodników skakało 18.

200 m pań przedbiegi:

I PRZEDBIEG: 1. **Walasiewczówna (Legia) 28,3 sek.**, 2. Legutko (Wisła) 29,7 sek., 3. Brocek (Gedania) 30,6 sek.

II PRZEDBIEG: 1. **Słomczewska (DKS) 28 sek.**, 2. Mitan (Legia) 28,1 sek., 3. Gawrońska (KS Grudz.) 28,6 sek., 4. Czerwińska (KKS) 31 sek., 5. Wojda (Warta) 31,4 sek.

III PRZEDBIEG: 1. **Moderówna (KS) 27 sek.**, 2. Kałużowa (AKS) 28,1 sek., 3. Wolańska (Wisła) 28,2 sek., 4. Krzesińska (Gedania) 29,5 sek., 5. Mierzkowska (Syrena) 29,8 sek., 6. Mąkowska (ŁKS) 31,2 sek.

Po dwie wchodzą do finału.

400 m panów przedbiegi:

I PRZEDBIEG: 1. **Piaskowy (Crac.) 53,8 sek.**, 2. Dotzauer (Wisła) 54,8 sek., 3. Drozdowski (Pogoń) 57 sek., 4. Wenta (BOP Lechia) 57,6 sek.

II PRZEDBIEG: 1. **Puzio (Crac.) 56,3 sek.**, 2. Daberko (Syrena) 56,8 sek., 3. Kusza (Warta) 57,4 sek., 4. Kubiak (BOP Lechia) 59,6 sek.

III PRZEDBIEG: 1. **Adamczyk (Skra) 58,4 sek.**, 2. Liczberski (Victoria Częst.) 58,8 sek., 3. Piluch (Skra) 59,7 sek.

IV. PRZEDBIEG: 1) **Grzanka (HKS Bydg.) 54,3 sek.**, 2) Danielak (Pogoń) 54,7 sek., 3) Żołądź (Wisła) 55,7 sek., 4) Komasa (Warta) 55,8 sek.

Pchnięcie kulą panów:

1. **Gierutto (Syrena) 14,82 m**
2. Priwer (ŁKS) 13,86 m
3. Zieleniewski (Lechia Gdańsk) 12,91 m
4. Słowik (Crac.) 12,53 m
5. Jabłoński (AZS Łódź) 12,40 m
6. Grzelski (DKS) 11,85 m

400 m półfinały:

I. PÓŁFINAŁ: 1) **Piaskowy (Crac.) 54 sek.**, 2) Danielak (Pogoń) 56 sek., 3) Drozdowski (Pogoń) 56 sek., 4) Kusza (Warta) 56,8 sek., 5) Liczberski (Victoria).

II. PÓŁFINAŁ: 1) **Puzio (Crac.) 54,8 sek.**, 2) Piluch (Skra) 55,4 sek., 3) Grzanka (HKS Bydg.) 55,7 sek., 4) Dotzauer (Wisła) 55,8 sek. Do finału weszło po trzech pierwszych z każdego półfinału.

Skok w dal pań:

1. **Walasiewiczówna (Legia) 5,42 m**
2. Moderówna (ŁKS) 4,89 m
3. Mitan (Legia) 4,72 m
4. Nogajówna (HKS Bydg.) 4,69 m
5. Wichłowska (KKS) 4,69 m
6. Burzykówna (AKS) 4,54 m

100 m panów finał:

1. **Rutkowski (AZS Pozn.) 10,7 sek.**
2. Danowski (HKS Bydg.) 11 sek.
3. Jaraczewski (AZS Łódź) 11 sek.
4. Lipowski (DKS) 11,1 sek.
5. Puzio (Crac.) 11,3 sek.
6. Buhl (HKS Bydg.) 11,4 sek.

Rzut dyskiem panów:

1. **Gierutto (Syrena) 41 m.**
2. Kuźmicki (DKS) 37,88 m.
3. Schmydke (Pogoń) 37,27 m.
4. Grzelski (DKS) 36,67 m.
5. Strzałkowski (Skra) 36,15 m.
6. Słowik (Crac.) 35,81 m.

1500 m:

1. **Staniszewski (Syrena) 4,9,8 min.**
2. Swiniarski (Błękitni) 4,12,4 min.
3. Widerski (Wisła) 4,13,7 min.
4. Kwapień (Wisła) 4,14,8 sek.
5. Kuśmirek (Lublin) 4,15 min.
6. Kuźmicki (Białystok) 4,16,9 sek.

Rzut dyskiem pań:

1. **Wajs-Grętkiewiczowa (DKS) 39,88 m**
2. Dobrzańska (Orzeł W-wa) 37,14 m
3. Stachowicz (Legia) 35,54 m
4. Głażewska (Zryw Łódź) 34,36 m
5. Walasiewiczówna (Legia) 32,88 m
6. Peskówna (ŁKS) 32,74 m

3000 m z przeszkodami:

1. **Kłoda (Piast) 10,20,6 min.**
2. Wasilewski (Orzeł) 10,20,6 min.
3. Kramek (Lublin) 10,26,1 min.
4. Gmyrek (AKS) 10,26,5 min.
5. Więcek (Wisła) 10,27,4 min.
6. Urban (Wisła) 10,39,7 min.

7) Olszewski (Bałtyk) 10,43 min., 8) Wierkiewicz (Warta) 11,03 min., 9) Niemczyk (HKS Kr.) 11,04 min., 10) Janiszewski (WKS Legia) 11,47 min.

400 m finał:

1. **Puzio (Crac.) 51,4 sek.**
2. Piaskowy (Crac.) 51,4 sek.
3. Drozdowski (Pogoń) 54 sek.
4. Danielak (Pogoń) 54,3 sek.
5. Piluch (Skra) 54,5 sek.
6. Grzanka (HKS Bydg.) 55,6 sek.

200 m pań finał:

1. **Walasiewiczówna (Legia) 25,6 sek.**
2. Moderówna (ŁKS) 26,9 sek.
3. Słomczewska (DKS) 27,9 sek.
4. Kałużowa (AKS) 28,7 sek.
5. Legutko (Wisła) 29,5 sek.

60 m pań finał:

1. **Walasiewiczówna (Legia) 7,6 sek.**
2. Moderówna (ŁKS) 8,1 sek.
3. Mitan (Legia) 8,2 sek.
4. Hejducka (Pogoń) 8,4 sek.
5. Słomczewska (DKS) 8,4 sek.
6. Gawrońska (KS Grudz.) 8,4 sek.

10.000 m:

1) **Płotkowiak (Drukarz Pozn.) 34,13 min.**, 2) Kiełas (BOP Lechia) 34,14,1 min., 3) Kraśniewski (Odra Szczecin) 34,16,2 min., 4) Jastrzębski (Crac.) 34,17,4 min., 5) Wirkus (Tram. W-a)) 34,30,6 min., 5) Szyperski (KS Brda) 34,55 min., 7) Kurowski (HKS Bydg.). Startowało 20 zawodników. Widuła ukończył bieg jako ostatni, w czasie 39,46 min.

WYNIKI DRUGIEGO DNIA (NIEDZIELA) PRZED POŁUDNIEM

Sztafeta 4×100 panów przedbiegi:

I PRZEDBIEG: 1. **Bałtyk 46 sek.**, 2. **HKS Bydg.** 46 sek., 3. Wisła 47,6 sek., 4. Boruta, Zgierz.

II PRZEDBIEG: 1. **Cracovia 45,8 sek.**, 2. Warta 47,4 sek., 3. ŁKS 48,8 sek.

III PRZEDBIEG: 1. **DKS 46 sek.**, 2. **AZS Krak.** 46, 8 sek., 3. Skra 47,2 sek., 4. HKS Kr., 5. Pogoń. Do finału wchodzą pierwsze dwie sztafety.

Skok w dal z miejsca pań:

1. **Walasiewiczówna (Legia) 2,43 mtr**, 2. Wajs-Grętkiewiczowa (DKS) 2,26 mtr, 3. Moderówna (ŁKS) 2,26 mtr, 4. Słomczewska (DKS) 2,16 mtr, 5. Pieleszówna (AKS) 2,13 mtr, 6. Kujańska (DKS) 2,12 mtr.

80 m płotki przedbiegi:

I PRZEDBIEG: 1. **Walasiewiczówna (Legia) 12,8 sek**, 2. Felska (DKS) 14,8 sek, 3. Górecka (AKS) 15,7 sek, 4. Krupianka (Sokół) 16,1 sek.

II PRZEDBIEG: 1. **Mitan (Legia Krak.) 14,2 sek**, 2. Kujanska (DKS) 16,5 sek.

III PRZEDBIEG: 1. **Peskówna (ŁKS) 14,2 sek**, 2. Wiśniewska (Pomorz.) 14,5 sek, 3. Wajs-Grętkiewiczowa (DKS) 16 sek, 4. Stachowicz (RKS Legia) 17 sek, 5. Sterczyńska (Wisła) 18,4 sek.

Skok o tyczce:

1. Morończyk (AZS Krak.) 3,80 mtr, 2. Grohman (PKS Białystok) 3,70 mtr, 3. Borodziuk (PKS Białystok) 3,60 mtr, 4. Frost (Bałtyk) 3,50 mtr, 5. Mucha (Czeladź) 3,40 mtr, 6. Szendzielorz (Lignoza, Śląsk) 3,30 mtr.

Rzut młotem:

1. **Więckowski (Brda) 41,01 mtr**, 2. Sobecki (Pomorz.) 38,54 mtr, 3. Deja (Pogoń) 35,46 mtr, 4. Krawczyk (Warta) 34,13 mtr, 5. Szekiel (Huta Zgoda) 33,57 mtr, 6. Szegiet (Górnik) 33,28 mtr.

Ze znanych do finału nie doszli: Zingler (Pogoń), Jasiński (Crac.).

Chód 10.000 m:

1. **„Rawicz" (Wisła) 60,03,4 min**, 2. Niemczyk (HKS Krak.) 63,23,6 min, 3. Moroz (Crac.) 64,13,6 min.

Mieko na dwa okrążenia przed metą został zdyskwalifikowany po parokrotnym upomnieniu za podbieganie. Śliwiński, który doszedł do me-

Garbarnia rewanżuje się Cracovii

wygrywając 1:0 (1:0)

Wśród kilkunastu tysięcy widzów tego spotkania mało było takich, którzy wierzyli w zwycięstwo Garbarni nad Cracovią w tym ostatnim meczu finałowym drużyny ludwinowskiej. Bardzo dobra forma Cracovii, wykazana na meczu z Wisłą, nie wróżyła sukcesu Garbarni, choć zespół ten przed 3-ma dniami wykazał również znaczną poprawę formy na meczu z Wisłą i — jak pamiętamy — przeważając zdecydowanie po przerwie, uzyskał w tym okresie pierwszą bramkę w swoich rozgrywkach finałowych. Tymczasem Garbarnia zeszła z boiska jako zwycięzca, a Cracovia na swoje usprawiedliwienie ma jedynie nieobecność **Gędka w obronie i... wadliwy system, nie mówiąc już o kompromitującej wprost dyspozycji strzałowej jej napastników.** Dość powiedzieć, że jej najgroźniejszy strzelec Różankowski strzelił w 14 minucie pierwszej połowy — wprawdzie z dużej odległości do bramki — jednak aż... w aut boczny.

Zawody powyższe miały przebieg bardzo żywy i interesujący, **ale również, niestety, bardzo przykry.** Nie będziemy dociekać przyczyn tego, i ograniczymy się tylko do stwierdzenia, **że to co się działo pod koniec meczu na boisku,**

musiało nawet najzagorzalszych fanatyków zrazić do sportu piłki nożnej.

„Trup" padał coraz gęściej (im bliżej końca) na boisku, sędzia Zacharczenko gwizdał coraz głośniej i bardziej nerwowo, a kibice obu drużyn obrzydzali sobie nawzajem życie. W tym okresie Garbarnia walczyła już w dziesiątkę; usunięty został z boiska za faul (!) na Bobuli Górecki; kilkanaście minut drugiej połowy grała nawet Garbarnia w 9-tkę, gdyż **Nowak** został nieprzepisowo potrącony i kontuzjonowany równocześnie, kiedy był sam na sam z bramkarzem Cracovii w odległości mniej więcej 5 m od bramki.

Z drużyny zwycięskiej bramkarz **Jakubik urósł tym razem na bohatera spotkania. Cały szereg jego parad był po prostu zachwycający i imponujący.** Na 10 minut przed końcem uległ on poważnej kontuzji, a miejsce jego w bramce zajął rezerwowy **Kubarek, który godnie potrafił zastąpić swojego poprzednika.** Obaj obrońcy tak **Gruca** jak i **Skrzyński** grali bardzo spokojnie i tak jak wszyscy zawodnicy Garbarni nad podziw ofiarnie.

Z linii pomocy wyróżnić należy młodego **Bieńka**, który umiał utrzymać w szachu groźną drużynę **Różankowski-Kleschka**; w napadzie najlepszym i najpewniejszy był jak zwykle **Nowak**, strzelec jedynej bramki.

W Cracovii bramkarz **Rybicki** nie popełnił żadnego poważniejszego błędu — natomiast obaj obrońcy (**Parpan** w miejsce Gędka) i **Glimas** grali zle taktycznie i ułatwili napastnikom Garbarni kilka groźnych przebojów, **które tylko szczęśliwie nie zakończyły się utratą bramek.**

W linii pomocy młody **Mazur** dostroił się w zupełności do poziomu rutynowanych graczy **Jabłońskich** — natomiast w ataku zawiódł — o czym pisaliśmy już na wstępie — **Różankowski I**, zaś **Szeliga** i **Kleschka** nie mieli absolutnie szczęścia w strzałach. Młodszy Różankowski zaprzepaścił w końcowych minutach meczu sytuację, którą by już można nazwać nie stu, ale tysiącprocentową na uzyskanie bramki.

Przebieg gry — przede wszystkim w pierwszej połowie — dzięki doskonałemu tempu oraz szybkim akcjom napadu obu drużyn był żywy i intersujący. Garbarnia mogła już w 4-ej minucie uzyskać prowadzenie, gdy po doskonałym wystawieniu **Kalicińskiego**, Nowak w pełnym biegu strzelił na bramkę Cracovii, trafiając jednakże w winkiel słupka bramkowego i poprzeczki. Natychmiastowy kontratak białoczerwonych przyniósł im rzut wolny i strzał **Parpana, który** z wielkim trudem obronił **Jakubik**, rzucając się na odbitą przez siebie piłkę z pełnym poświęceniem pod nogi **Różankowskiego I**. W jednym z następnych ataków miała znów Cracovia idealną sposobność zdobycia prowadzenia, gdy po centrze Kleschki, **Jakubik** — któremu przeszkodził **Skrzyński** — nie dosięgnął piłki; **Różankowski II** nie potrafił jednak wyzyskać nadarzającej się sposobności i nie strzelił do pustej bramki.

W 23-ej minucie padła jedyna bramka zawodów i to zdopingowało na dłuższy czas Garbarnię; mogła ona jeszcze dwa razy umieścić piłkę w siatce Cracovii, jednak ekuteczna gra obrońców i Rybickiego stanęła temu na przeszkodzie. Pod koniec pierwszej połowy doszli znów do głosu białoczerwoni i umożliwili bramkarzowi Garbarni błyśnięcie pełnią swej formy.

Po przerwie przeszła Cracovia w dalszym ciągu do gwałtownej ofensywy. **Już w pierwszej** minucie Różankowski podał dokładnie piłkę Szelidze i ten strzelił ostro pod poprzeczkę, ale Jakubik zasłużył na pełny poklask widowni, likwidując w przepięknym stylu groźny strzał środkowego napastnika Cracovii. Po kilku minutach gry drugiej połowy gra stawała się coraz brutalniejsza; doszło do ostrego starcia pomiędzy **Bobulą** i **Góreckim**, w wyniku którego zawodnik Garbarni opuścić musiał boisko. Odtąd Garbarnia nastawiła się już na defensywę, a Cracovia opanowała całkowicie pole gry. Wszystkie wysiłki w kierunku uzyskania przynajmniej wyrównującej bramki okazały się daremne, a gęszcz nóg i „stos trupów" pod bramką przeciwnika wzrastały z każdą chwilą, powodując atmosferę, jakiej nie chcielibyśmy więcej być świadkami. (hs)

ty pierwszy, został również zdyskwalifikowany za podbieganie w ostatnich dwóch okrążeniach. Według oceny sędziów, którzy chód obserwowali w Oslo, tylko Moroz szedł najbardziej prawidłowo.

80 m przez płotki finał:

1. Walasiewiczówna (WKS Legia) 12,4 sek, 2. Mitan RKS Legia) 13,1 sek, 3. Peskówna (ŁKS) 14,1 sek, 4. Wiśniewska (Pomorz.) 14,1 sek, 5. Felska (KKS Grudz.) 15,4 sek, 6. Kujańska (DKS) 16,1 sek.

Walasiewiczówna wyrównała rekord Polski. Mitan biegła doskonale za Walasiewiczówną także na trzy kroki międzypłotkami i na mecie znalazła się nie dalej jak trzy metry za nią, toteż czas o 0,7 sek gorszy jest dla niej krzywdzącym.

Sztafeta 4×100 m pań przedbiegi:

I PRZEDBIEG: 1. **AKS 54,9 sek,** 2. Wisłą 55 sek, 3. DKS 55,3 sek, 4. WKS Legia W-wa.

II PRZEDBIEG: 1. **ŁKS 55,9 sek,** 2. RKS Legia 56,2 sek, 3. KKS Pozn. 57,4 sek, 4. HKS Kr. II 58,8 sek, 5. Wisła II 58,9 sek, 6. Syrena 59,4 sek.

III PRZEDBIEG: 1. **HKS Kr. 55 sek,** 2. Grudz. KS 55,6 sek, 3. Pogoń Kat. 56,3 sek, 4. Gedania 58,8 sek.

Trójskok:

1. Hoffman M. (Victoria) 13,62 mtr, 2) Kuciński (ŁKS) 13,35 mtr, 3. Kuźnicki (DKS) 13,27 mtr, 4. Serafini (HKS Krak.) 13,13 mtr, 5. Skawina (AZS Krak.) 12,98 mtr, 6. Sitarz (Bałtyk) 12,50 mtr.

Stafeta 4×100 m panów przedbiegi:

I PRZEDBIEG: 1. **Pogoń Kat. 3,41,7 min,** 2. Cracovia 3,43,6 min, 3. Wisła I 3,44,6 min, 4. Skra W-wa 3,45 min.

II PRZEDBIEG: 1. **Wisła II 3,38,6 min,** 2. BOP Lechia 3,40,1 min, 3. HKS Bydg. 3,41,7 min, 4. DKS 3,50,9 min.

Skok wzwyż panów:

1. **Nikolau** (Syrena) 175 cm, 2. Skawina (AZS Krak.) 175 cm, 3. Kuciński (ŁKS) 170 cm, 4. Zwoliński (Syrena) 165 cm, 5. Adamczyk (Odra Wrocł.) 165 cm, 6. Frost i Schmydke 165 cm.

175 cm przeszedł Nicolau za pierwszym razem, Skawina za drugim. Wysokości 180 nie przeszedł żaden z nich.

Niedziela po południu

Sztafeta 4×100 panów finał:

1. **HKS Bydgoszcz 45,5 sek.** (Dąbrowski, Buhl, Grzanka, Danowski).

2. Cracovia 45,6 sek. (Puzio, Piaskowy, Dudek, Wawrzkiewicz).

3. DKS Łódź 46,4 sek. (Kuźmicki, Kieczyński, Pawłowski, Lipowski).

4. Bałtyk 46,5 sek. (Mączkowski, Rusinek, Sitarz, Miłoszewski).

5. AZS Kraków 46,6 sek. (Soleski, Skawina, Haspel, Makowski).

Warta spóźniła się na start i w biegu udziału nie wzięła.

400 m przez płotki przedbiegi:

I PRZEDBIEG: 1. Drużbiak (AZS Kr.) 1,08 min., 2. Dudek (Crac. 1,08,7 min., 3. Łabuź (HKS Kr.) 1,09 min., 4. Piluch (Skra) 1,09,2 min.

II PRZEDBIEG: 1. Haspel (AZS Kr.) 1,13 min., 2. Maciaszczyk (ŁKS), 3. Puzio (Crac.).

Do finału weszło po trzech pierwszych zawodników.

100 m pań przedbiegi:

I PRZEDBIEG: 1. Hejducka (Pogoń) 13 sek., 2) Gawrońska (KS Grudz.) 13 sek. 3. Wichtowska (KKS) 13,2 sek., 4. Nogajówna (HKS Bydg.), 5. Paździorówna (Pogoń).

II PRZEDBIEG: 1. Moderówna (ŁKS) 13 sek., 2. Słomczewska (DKS) 13,2 sek., 3 Dziemborowicz (HKS Tarn.) 13,7 sek., 4. Wolańska (Wisła) 14 sek.

III PRZEDBIEG: Walasiewiczówna (WKS Legia) 12,6 sek., 2. Perczyk (Sokół) 13,3 sek., 3. Mitan (RKS Legia) 13,5 sek., 4. Kałużowa (AKS) 13,6 sek.

Rzut oszczepem pań:

1. **Kwaśniewska** (AZS W-a) 39,02 m.
2. Stachowicz H. (RKS Legia) 34,63 m.
3. Klimowska (HKS Zak.) 30,35 m.
4. Walasiewiczówna (WKS Legia) 30 m.
5. Szendzielorz (Lignoza) 27,52 m.
6. Sinoracka (Pomorz.) 27,41 m.

Cejzikowa, Bregułanka, Cieślewicz nie weszły do kolejki rzutów finałowych.

800 m finał:

1. **Staniszewski** (Syrena) **1,58,8 min.**
2. Rzeźniczek (AKS) 2,03,1 min.
3. Nowak (HKS Bydg.) 2,04,5 min.
4. Nieroba (OM TUR Kat.) 2,05,4 min.
5. Wenta (BOP Lechia) 2,05,6 min.
6. Łapiński (Skra) 2,07,8 min.
7. Adamowicz (PKS) 2,08,8 min.

Startowało 13 zawodników. Drugi za Staniszewskim przyszedł do mety Swiniarski w dobrym czasie 2,03,1 min., został jednak zdyskwalifikowany za podwójne przewinienie, mianowicie atakował z lewej strony Nowaka, przez co go potrącił, oraz przekroczył w tym momencie ogrodzenie bieżni.

200 m panów przedbiegi:

I PRZEDBIEG: 1. Wawrzkiewicz (Crac.) 24,1 sek., 2. Buhl (HKS Bydg.) 24,4 sek., 3. Palczewski (Warta) 25,2 sek.

II PRZEDBIEG: 1. Rutkowski (AZS Pozn.) 23,2 sek., 2. Danowski (HKS Bydg.) 24,9 sek., 3. Komasa (Warta) 25,2 sek.

III PRZEDBIEG: 1. Poliński 26,7 sek., 2. Piaskowy (Crac.).

IV PRZEDBIEG: 1. Lipowski (DKS), 2. Jaraczewski (AZS Łódź) bez czasu. Obaj ci zawodnicy, startujący bez konkurentów, a więc wchodzący do finału, urządzili humorystyczny bieg, wprowadzając doskonały nastrój na trybunach.

Skok wzwyż pań:

1. Wiśniewska (Pomorz.) 140 cm.
2. Kwaśniewska (AZS Łódź) 135 cm.
3. Kotwicówna (WKS Legia) 135 cm.
4. Waje-Grędkiewiczowa (DKS) 135 cm.
5. Perczyk (Sokół) 135 cm.
6. Mitan (RKS Legia) 135 cm.

Sztafeta 4×100 m pań finał:

1. AKS 54,8 sek. (Emerling, Gurzikówna, Kórecka, Kałużowa).

2. Wisła I 55,2 sek. (Sławecka, Wolańska, Mriańska, Legutko J.).

3. ŁKS 55,6 sek. (Peskówna, Makowska, Szklarkiewicz, Moderówna).

4. Grudziądzki KS 56 sek. (Gawrońska, Gburczyk, Felska, Murawska).

5. HKS Kraków I 56 sek. (Hachulanka, Plebańczyk, Cieślewicz, Gorzkowska).

6. RKS Legia 56,2 sek. (Mitan, Turcza, Pieczara, Stachowicz).

Rzut oszczepem panów:

1. Gierutto (Syrena) 55,98 m.
2. Mikrut (HKS Bydg.) 50,41 m.
3. Kornalewski (Pomorz.) 47,77 m.
4. Kurek (AZS Krak.) 47,71 m.
5. Szelest (PKS Białystok) 47,67 m.
6. Chmiel (Pogoń Kat.) 46,32 m.

200 m panów półfinał:

I PÓŁFINAŁ: 1. Rutkowski (AZS Pozn.) 23,4 sek. 2. Piaskowy (Crac.) 23,7 sek. 3. Buhl (HKS Budg.) 23,9 sek. 4. Poliński (Boruta) 23,9 sek.

II PÓŁFINAŁ: 1. Jaraczewski (AZS Łódź). 2. Danowski (HKS Byd.). 3. Lipowski (DKS) wszyscy trzej mając pewne wejście do finału biegli dla dopełnienia formalności.

5.000 m

1. **Jurzak (ZZK Bielsko) 16,02 min.**
2. Dzwonkowski (Zryw) 16,11 min.
3. Urban (Wisła) 16,14,5 min.
4. Czajkowski (Syrena) 16,20,6 min.
5. Kielas (BOP Lechia) 16,20,7 min.
6. Wierkiewicz (Warta) 16,32,1 min.
7. Osiński (HKS Bydg.) 16,38,5 min.

100 m pań finał:

1. **Walasiewiczówna (WKS Legia) 12,8 sek.**
2. Moderówna (ŁKS) 13,3 sek.
3. Perczyk (Sokół Kr.) 13,4 sek.
4. Hejducka (Pogoń) 13,7 sek.
5. Słomczewska (DKS) 13,7 sek.
6. Gawrońska (KS Grudz.) 13,8 sek.

200 m panów finał:

1. **Rutkowski** (AZS Pozn.) **22,3 sek.**
2. Danowski (HKS Bydg.) 23,1 sek.
3. Jaraczewski (AZS Łódź) 23,7 sek.
4. Lipowski (DKS) 23,7 sek.
5. Buhl (HKS Bydg.) 24 sek.
6. Piaskowy (Crac.).

800 m pań:

1. Myszkowska (Syrena) 2,37,9 min.
2. Malska (Wisła) 2,40 min.
3. Wasilewska (Huta Zgoda) 2,43,7 min.
4. Głażewska (Zryw) 2,44 min.
5. Syrek (Odra) 2,47,7 min.
6. Noconiówna (Huta Zgoda) 2,48,4 min.

Startowało 13 zawodniczek.

400 m przez płotki finał:

1. **Puzio** (Crac.) **59,1 sek.**
2. Macieszczyk (ŁKS) 61,8 sek.
3. Haspel (AZS Kr.) 63,7 sek.
4. Drużbiak (AZS Kr.) 64,4 sek.
5. Dudek (Crac.) 68,8 sek.
6. Łabusz (HKS Kr.) 69,2 sek.

Sztafeta 4×400 m panów finał:

1. **Cracovia 3,35,4 min.** (Piaskowy, Wideł, Wawrzkiewicz, Puzio).

2. BOP Lechia Gdańska 3,49,8 min. (Dąbrowski, Capiński, Wenta, Kubiak).

3. Wisła I 3,41,2 min. (Żołądź, Dotzauer, Widerski, Cholewa).

4. Pogoń Katowice 3,41,8 min. (Fabian, Wojterski, Danielak, Drozdowski).

5. HKS Bydgoszcz (Nowak, Grzanka, Osiński, Buhl).

6. Wisła II (Kaczmarczyk, Biernat, Chojnik, Tadecki).

Po zawodach odbyło się w niezwykle serdecznej atmosferze rozdanie nagród, które wręczył zwycięzcom gen. **Prus-Więckowski.** Nagrodę Premiera dla najlepszego zespołu otrzymała Cracovia. Przy okazji wręczania nagród wyróżniono dwoje zasłużonych reprezentantów Polski, **Cejzikową i Drozdowskiego,** którzy od długich lat biorą udział w zawodach o mistrzostwo (Drozdowski startował po raz 15-ty), wskazując na ich niezwykły hart ducha i ciała. W roli informatora **T. Oszast** doskonale dostroił się do ogólnej organizacji mistrzostw. Wywiązał się z tej roli znakomicie i jest on dziś bezsprzecznie najlepszym informatorem w Polsce.

A. TARGOSZ

Audiatur et altera pars

Rozmowy z mistrzami

Zgóry nie radzę tym, którzy we wszystkich i zasadniczych szczegółach zrozumieć chcą niniejsze rozmowy, a którzy już zapomnieli lub jeszcze nie zdążyli w zupełności zaznajomić się z pięknym i finezyjnym językiem starożytnych Rzymian, zabierać się bez dobrego łacińsko-polskiego słownika do czytania tego reportażu. Są bowiem pewne rzeczy sub sole, o których nie śniło się nawet filozofom, ale które też dzięki temu łatwiej przechodzą przez gardło względnie maszynę w obcym języku i do tego martwym.

Mimo tego wstępnego ubezpieczenia się (ktoś może zarzuci, że: **pruderii**) wyznać muszę szczerze, że i tak czuję się trochę nieswojo w swojej roli reportera lekkoatletycznych mistrzostw Polski. Jeszcze przecież nigdy nie widziałem tylu mistrzów naraz. Po prostu gdzie się potkniesz — to mistrz i dobrze trzeba uważać, żeby się na którymś z nich (względnie jego wypowiedzi) nie „przewrócić". O, bo wtedy koledzy po fachu (moi i mistrza) nie darują i w najbliższym numerze konkurencyjnego albo niebacznie „ruszonego" pisma zbryzgają i mistrza i mnie.

Od kogóż zatem mam zacząć ja — biedny, „niewyzwolony" jeszcze „czeladnik" reporterski w nowej mi dziedzinie lekkoatletyki, żeby nie potknąć się samemu i nie przewrócić przytem mistrza? — Bo później żale, pretensje... ja tego wcale tak nie myślałem (-łam), a pan to tak właśnie „nieszczęśliwie" ujął" itp.

Szczęściem spotykam za trybunami — jako pierwszego — mistrza, który sam „wyzwolił się" dopiero przed pięcioma minutami, nie odbiegł więc — pocieszam się — chyba daleko od mego „czeladniczego" poziomu. Najwyżej parę kilometrów. A mógł jednak w pięć minut dystans taki przebiec z łatwością, jest bowiem w obecnej chwili najszybszym człowiekiem w Polsce, przystojny, o nieco murzyńskim typie (może dlatego dobrze biega). To...

Rutkowski z AZS-u poznańskiego,

znany szerszym warstwom naszego społeczeństwa sportowego właściwie dopiero od miesiąca, kiedy to na prowincjonalnych zawodach tuż przed wyprawą do Oslo błysnął niespodziewanie obiecującą formą.

— *„Zawiodłem może tych, którzy na mistrzostwach Europy spodziewali się ujrzeć we mnie równą rewelację jak w zawodach eliminacyjnych, ale sytuację moją zrozumieć może tylko ten, kto jak ja stanął pierwszy raz do poważnych zawodów i to odrazu w otoczeniu i konkurencji najlepszych, rutynowanych lekkoatletów Europy. Może bowiem pierwsze i jedyne poważniejsze zawody to był start w mistrzostwach Polski juniorów w Bydgoszczy, dawno bo dziewięć lat temu, gdzie zająłem pierwsze miejsce czasem 11.5, mając jednak w przedbiegach wynik lepszy 11.2 sek. Występowałem wtedy — jeszcze jako uczeń gimnazjalny i dlatego właśnie — pod nazwiskiem „Omarski", a moim klubem macierzystym był KPW Poznań. Uzyskałem na tych mistrzostwach jeszcze wynik 6.60 w skoku w dal, teraz jednak specjalizuję się wyłącznie w „setce". Nie chcę nadwyrężać naderwanego ścięgna w nodze. Starość — nie radość. — Wiele mam lat? — 26, ale studiując wychowanie fizyczne w Poznaniu, muszę jednocześnie pracować w Okręgowym Urzędzie WFPW za 1.600 zł. miesięcznie. Nazywa się to, że „pracuję na życie". Może więc pan być pewny, że nie „biegam" po różach. A choćbym i chciał. to nie mam z kim, lokalna bowiem konkurencja w Poznaniu nie istnieje zupełnie. Jest to zresztą w każdej dziedzinie lekkoatletyki i z wyjątkiem wycofującego się już i tak z czynnego życia sportowego Karola Hoffmana nie ma nikogo, ktoby reprezentował tam jakiś poziom, a co gorsza, ktoby chciał reprezentować w przyszłości. Toteż eliminacje przed Oslo stanowiły dla mnie rzeczywiście pierwszy sprawdzian moich możliwości na terenie krajowym, a sam wyjazd, przyjrzenie się zbliska „sławom" i popróbowanie się z nimi, dodały mi nowych sił. Nie są bowiem cudzoziemcy tacy „niedościgli", jak się to wydaje nowicjuszowi, któremu w dołkach startowych mięśnie sztywnieją ze zdenerwowania" — wyznaje szczerze nasz nowokreowany mistrz. „Chrzest w każdym razie już przeszedłem".*

— „I ja też" — konstatuję z ulgą po moim „dziewiczym" wywiadzie z pierwszym lekkoatletycznym mistrzem, i walę wobec tego do następnego — do Gierutty.

Moja determinacja jednak chwilowo minęła się z celem, bo oto natknąłem się na drugiego „neofitę" mistrzowskiego,

Puzio z Cracovii,

który ukończył właśnie zwycięsko finał 400 m. Jest tak zadowolony a przytem z natury tak „małomówny", że bez pytania z mojej strony wyładowuje swe radości i bóle. Te ostatnie należą wprawdzie już do przeszłości (niedoszły wyjazd do Oslo) tym niemniej wrażliwa natura Puzia nie może się pozbyć kompleksu obozowo-oslowego.

— *„Przyczyną moich ówczesnych niepowodzeń — tłumaczy zapalczywie — był nieodpowiedni i nieprzystosowany do mojej psychiki sposób trenowania mnie, jako biegacza, przez p. Siedleckiego. Specjalnie zresztą mu się nie dziwię, trudno mu bowiem, jako „zawodowemu" miotaczowi utrafić w odpowiedni system trenowania biegacza. Dlatego też obóz w Białobrzegach był dla mnie — mówiąc szczerze — prawdziwą męką, i gdyby nie dobre jedzenie — niemniej szczerze dodaje — to nic by mię tam nie było w stanie utrzymać, nawet wyjazd do Oslo. Dopiero powrót na „ojczyste", krakowskie „łono" dał mi możność poprowadzić swoje treningi własnym systemem, opartym na wskazówkach mojego „odkrywcy", p. Pawełczyka ze Śląska, który właśnie na trybunie mógł dzisiaj oglądać mój triumf a owoc swojej pracy. Powiem, że nawet więcej od tytułu mistrza Polski cieszy mię fakt, że mogłem dzisiaj wszystkim, którzy z niewiarą odnosili się do mnie, wykazać swe możliwości i swoją rację".*

Dalsze wynurzenia szczęśliwego Puzia przerywa jakaś piękna przedstawicielka płci pięknej (zatem piękność do kwadratu), zamykając mu usta nieprzewidzianą wprawdzie przez organizatorów ale niemniej „słodką" nagrodą. Odwracam się więc dyskretnie (zresztą już i tak „po fakcie")

I... wpadam na Gierutte.

Że jednak wzrostem jesteśmy prawie równi, więc obeszło się bez katastrofalnego dla mnie wyniku. Dwa dokonane już zresztą wywiady dodały mi sił, przystępuję zatem z miejsca do „ataku".

— *„Dla Startu" — chętnie. Mam przynajmniej gwarancję, że słówko, co go wróblem wypuszczę, nie wróci się wołem. A weszło to już w zwyczaj prawie całej, poza Wami, polskiej prasy sportowej. Pogoń za tanią senzacją, szafowanie niewłaściwą nomenklaturą i szkalowanie wprost, dzięki temu, niektórych zawodników są dzisiaj na porządku dziennym. Ulubionym słowem tych panów jest naprzykład wyraz „kompromitacja". Uważam, że kompromitować barwy polskie może tylko ten, kto niewłaściwie zachowuje się zagranicą, pijak czy awanturnik, ale nie ten, kto wydając z siebie wszystkie siły nie uzyska jednak punktowanego miejsca w konkurencji sportowej. Mam wiele startów zagranicznych za sobą i nigdy nie zauważyłem, aby tam odnoszono się z mniejszym szacunkiem do tego, co właśnie ukończył bieg jako ostatni. Bo on wydał z siebie wszystkie siły równie jak i zwycięzca. U nas napisze się zaś odrazu, że „wynik taki to obraz nędzy i rozpaczy" (powtarzam dosłownie wypowiedź o konkurencji oszczepu). A niedaj Boże wycofać się z konkurencji choćby ci już człowieku, trumnę wnosili na boisko. Przecież jedno z pism — w tym wypadku niesportowych — miało czelność wysilić się na „rewelację" podaną mu rzekomo przez jakiegoś mojego „przyjaciela". że ja nie widząc szans na powtórzenie przedwojennego wyniku w dziesięcioboju, wycofałem się przezornie z dalszych konkurencji. — Ja miałbym na to poświęcić całe ostatnie osiem miesięcy solidnego treningu, aby potem z lekkim sercem rezygnować z walki? — Takie pomysły lęgną się w bezkrytycznych głowach „recenzentów", którzy w zawodniku chcą widzieć konia wyścigowego, którzy na to piszą o sporcie aby było sobie za co kupić „sportów". Aby tylko handel szedł i nakład został rozsprzedany. I dziwię się tylko, że tak powołana do tego instytucja jak PU WF i PW nie reaguje na taki „totalizatorski" sposób podchodzenia do sportu pewnych grafomanów „sportowych". Gdyby nie to, że jestem prawdziwym, starym sportowcem (moja „starość" też drażni już goniących za „nowością" recenzentów-„lachowców") to takie urabianie mi opinii powinno mnie zniechęcić całkowicie do sportu, do walki sportowej. Ale ja z żadnej walki nie zrezygnuję... nawet z prasą „sportową".*

Biorę i ja wzór z upartego „Litwina" i kontynuując swoją walkę o wywiady, atakuję na wirażu (tam bowiem siedzi)

mistrza mistrzów Stanisławę Walasiewiczówną.

Panna Stasia jest, równie jak Gierutto i z tychże samych powodów, rozgoryczona.

— **Czy bardzo się w Polsce zmieniło?** — pytam. —

— *„O tak, przede wszystkim poziom prasy sportowej. Czy dlatego, że nie zrobiłam senzacyjnego wyniku usiłują sobie moi rodacy wyszukać inną senzację związaną z moim nazwiskiem, z moją osobą? Wysuwa się kwestie w sposób brudny, brukowy, brutalny, kwestie, co do których nawet goniąca za łatwą senzacją Ameryka nie ośmieliła by się w stosunku do mojej osoby poruszyć. Kwestię, która i w Oslo, gdzie była tak bezwzględna walka o tytuły kobiecych mistrzów Europy, nie budziła żadnych wątpliwości. Dopiero trzeba było stanąć po siedmiu latach pierwszy raz na polskiej ziemi, trzeba było lecieć do niej samolotem, aby dowiedzieć się „prawdy" o sobie samej! Postawiono sprawę w ten sposób, chyba tylko, aby sobie ułatwić napaść na mnie za wyniki z Oslo, za zawiedzione nadzieje, za brak senzacji sportowej. Bo przecież rycerskość obowiązuje tylko w stosunku do KOBIET! Ja nie zwykłam usprawiedliwiać się przed pierwszym lepszym ani co do swej urody ani co do wyników. Ci, którzy by mogli największe wysunąć do mnie pretensje — kierownictwo ekipy polskiej w Oslo — wiedzą, że przyjazd mój zorganizowany był „na hurra", że poszłam na start bez koniecznego wypoczynku, niedysponowana nadto w tym dniu, i że dopiero teraz, w kraju, nadrabiam stratę 5 kg. wagi, o które spadłam dzięki marnemu wyżywieniu norweskich organizatorów. Ale nagonka jaką urządzono na mnie jest tylko dla mojej natury dopingiem do wykazania, że wyniki przedprzyjazdowe 11.5. 11.6 na setkę czy 24 sek. na 200 m nie są moją fantazją, że stać mnie jeszcze na godne reprezentowanie barw Polski nawet na przyszłej Olimpiadzie. Już zresztą dzisiaj „niewierni" mogli się przekonać o mojej formie, z której i ja jestem zadowolona, gdyż czuję, że przy silniejszej konkurencji mogłam śmiało zejść poniżej 25 sek. na 200 m. Traktuję zresztą mój udział w każdych zawodach, na jakie zostanę zaproszona, nie tylko pod względem osiągnięcia indywidualnego mojego wyniku ale i dla podciągnięcia współzawodniczek, dla podzielenia się z nimi moim doświadczeniem. Nie jestem egoistką, która — jak twierdzi pewna grupa „działaczy" sportowych — pragnie zagarnąć dla siebie wszystkie tytułu mistrzowskie Polski i zniechęcić tym samym młodzież do wzięcia udziału w mistrzostwach. Widzi pan zresztą sam* **jak,** *otoczona stale ciekawymi mojego zawodniczego*

doświadczenia młodszymi koleżankami, „zniechęcam" je do startu. I to właśnie — naprzekór „znawcom" sportu — podtrzymuje mnie na duchu, równie jak i nadzwyczajna opieka klubu, którego barw obecnie bronię i któremu chcę się odwdzięczyć przysporzeniem punktu z każdej możliwej dla mnie konkurencji. Tu też leży przyczyna mojej „zachłanności". Ja chcę wygrać zawsze i wszędzie, obojętne czy bronię barw narodowych czy tylko klubowych, bo jestem Polką i jestem sportsmenką. O tym jednak lepiej zdają się wiedzieć obcy niż swoi, którzy, we własne zapatrzeni podwórko, lekkomyślnie krzywdzą mię i obrażają".

Zastanawiam się głęboko nad ostatnimi słowami i nad słusznością przyjętej na wstępie zasady audiatur et altera pars i to sine ira et studio i postanawiam „upolować" tego, kto właśnie przed chwilą nieoczekiwanie i w nieoczekiwany sposób stał się „senzacją" XXI lekkoatletycznych mistrzostw Polski.

To biegacz-widmo Widuła,

który „ucieleśnił się" wreszcie na bieżni w Krakowie. Bolesne to było ucieleśnianie się conajmniej jak w „Niewidzialnym człowieku" u Wells'a. Osławiony kandydat na mistrza, wśród docinków publiczności, zajął wprawdzie pierwsze miejsce ale... od końca. Tak czy inaczej bieg jednak ukończył. Zapytujemy o powód takiego rezultatu. Tłumaczy nam — „ab ovo" (słownik do ręki! — ale paniom nie radzę; przyp. autora).

— „*I cóż się dziwić — mówi — że nie mogłem kroku wydłużyć, że — jak mi to zresztą Gierutto w czasie biegu „usłużnie" zmierzył — wynosił on zamiast 1.70 m, tylko 1.40 m. Że kobiety tego nie zrozumieją, to nic dziwnego — ale, że mężczyzna?*".

Popierają tłumaczenie Widuły odnośnie dzisiejszej nienormalności jego kroku i stylu koledzy z CKS-u, twierdząc, że nigdy go jeszcze nie widzieli tak biegnącego. Że nie stawił się na eliminacje, to wynik ciężkiej sytuacji życiowej, gdyż, mając żonę obłożnie chorą, sam musi zajmować się domem i dziećmi, pracując jednocześnie w Instytucie Chorób Zakaźnych w Częstochowie. Z tych też powodów nie trenuje ostatnio zupełnie, ale jednak na dzisiejsze zawody stawił się, chcąc zaprzeczyć swojej „legendarności. Pokazuje nam świadectwo obywatelstwa polskiego, które to zagadnienie niektóre pisma kwestionowały i powtarza uparcie swoje sukcesy nad biegaczami sowieckimi w Brześciu, Dębicy i Leningradzie. Co innego znowu równie zdecydowanie twierdził przed chwilą Gierutto, a mianowicie, że indagowani w Oslo przez zawodników polskich biegacze rosyjscy zaprzeczyli stanowczo jakimkolwiek sukcesom, czy nawet udziałowi Polaka Widuły w biegach, o których tak głośno było w Polsce.

I gdzie leży prawda, skoro wszyscy tak uparcie, zdecydowanie i stanowczo twierdzą rzeczy sprzeczne. Bo sama okoliczność, że Widuła jest z Częstochowy nie pozwala w dzisiejszych zracjonalizowanych jednak czasach przypuszczać, że jak wyjeżdża on za granicę to tylko tam właśnie wyczynia „cuda". Możeby zatem macierzysty klub jego urządził z chwilą znormalizowania się warunków życiowych biegacza jakieś poważne zawody dla zrehabilitowania Widuły, siebie no i... Częstochowy. Czekamy zatem na „częstochowski cud" rozwiązania zagadki, a narazie dla tym większego komplikowania sprawy ogłaszamy konkurs „Startu" na rozwiązanie „treściwie" rzuconego przez „Sport" katowicki pytania: „Czy Widuła to „lipa"?

Mgr. Jan Rotter

Wojskowe okręg. zawody sportowe

W dniach 9, 10 i 11 września odbędą się eliminacyjne zawody sportowe Krakowskiego Okręgu Wojskowego według nast. programu.

Dnia 9. IX. 1946 — Stadion Miejski — godz. 9—13.30: Defilada uczestników. Pokaz 161 taktów gimnastyki przez wszystkich uczestników. Godz. 11—12 Szermierka. Godz. 15—17 Gry: a) piłka nożna, b) siatkówka, c) koszykówka.

Dnia 10. IX. 1946 — godz. 9 — Basen Miejski: Pływanie — wszystkie konkurencje. Gimnastyka na przyrządach.

Godz. 15—17 **Stadion Miejski** — Gry: a) piłka nożna, b) siatkówka, c) koszykówka.

Dnia 11. IX. 1946 — godz. 10—13.30 — **Stadion Miejski:** Szermierka — finał. Lekkoatletyka — finały. Gimnastyka. Boks.

Godz. 15—17 Gry: a) piłka nożna — finał. b) siatkówka — finał, c) koszykówka — finał.

Społeczeństwo krakowskie, w szczególności świat sportowy Krakowa będzie miał możność ujrzenia dzielnych żołnierzy Wojska Polskiego w wyczynach sportowych.

Trzeba zaznaczyć, że Wojsko Polskie w bardzo krótkim czasie potrafiło postawić sport na wysokim poziomie, osiągając w wielu konkurencjach pierwszorzędne wyniki.

Dlatego też Okręgowe Eliminacyjne Zawody Sportowe w Krakowie budzą zrozumiałe zainteresowanie.

Mamy nadzieję, że wielu zawodników z naszego Okręgu zdobędzie zaszczytne miejsca na ogólnopolskich wojskowych zawodach sportowych w Warszawie, które rozpoczną się w dniu 15 września.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KRAK. OKRĘG. ZWIĄZKU HOKEJA NA LODZIE odbędzie się w dniu 10 września b. r. o godz. 17 w mieszkaniu Dr. Pischingera przy ul. Grudzińskiego 11. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków konieczna.

*

UWAGA HOKEIŚCI WISŁY! We czwartek, 12 bm. po meczu Cracovia—Wisła odbędzie się w lokalu Wisły zebranie sekcji hokejowej Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

KURS PŁYWACKI DLA MŁODZIEŻY organizuje Powiatowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Krakowie w dniach od 15 września. Kurs będzie miał miejsce na basenie Stadionu Miejskiego w Krakowie i trwał będzie przez 12 dni.

Zgłoszenia przyjmuje Powiatowy Urząd W. F. i P. W. w Krakowie, ul. Rakowicka 31, pokój 24 w godz. od 8—15.

Bokserzy Warszawy biją Łodzian 11:5

Warszawa, 8 września. W rozegranych dziś zawodach międzymiastowych w boksie Warszawa pokonała Łódź 11:5.

Wyniki walk:

Waga musza: Patora (W) zremisował z Kamińskim (Ł).

Waga kogucia: Sobkowiak (W) pokonał Czarneckiego (Ł).

Waga piórkowa: Czortek (W) wygrał z Mar-

Waga lekka: Woźniakiewicz (Ł) zdobywa dwa punkty dla Łodzi, zwyciężając Kosińskiego (W).

Waga półśrednia: Wasiak (W) zwyciężył Rychtelskiego (Ł).

Waga średnia: Kolczyński (W) wygrał z Olejnikiem (Ł).

Waga półciężka: Archacki (W) pokonał Kłodasa (Ł).

Waga ciężka: Niewadził (Ł) zwyciężył Grab-

Kto zwycięży w Pierwszym Powojennym Raidzie A. P.?

(Telefonem od własnego wysłannika)

Jelenia Góra, 8 września. W dniu wczorajszym około godz. 14 poczęły przybywać na metę w Jeleniej Górze samochody uczestników **pierwszego Powojennego Raidu Automobilklubu Polskiego**, którzy w dniach od 5 do 7 września przebyli trasę ponad 1.000 km na przestrzeni od punktów wyjściowych: **Jelenia Góra, Katowice, Łódź, Warszawa, Szczecin, Bydgoszcz, Gdynia przez Poznań, a stąd z powrotem przez Katowice do Jeleniej Góry**. W trzecim dniu mieli uczestnicy raidu do pokonania drogę 306 km od Katowic przez Bytom, Strzelce, Wrocław, Złotorię do Jeleniej Góry. W niedalekiej od niej odległości, na autostradzie, wiodącej do **Szklarskiej Poręby** odbyła się **próba zręczności, zrywu i hamowania,** po której wszystkie wozy udały się do przepięknej miejscowości: Wieńca-Zdroju. Tego rodzaju „spacer samochodowy" był należnym wytchnienem dla kierowców po trudach trzechdniowej jazdy — tymczasem zaś komisja sportowa przystąpiła do żmudnych obliczań wyników raidu, które ogłoszono w niedzielę wieczorem, a które łącznie z wynikami próby uruchomiania silnika w pierwszym i trzecim dniu raidu przedstawiają się następująco:

Kategoria I wozów osobowych: 1) inż. **Małochleb** (Katowice) na „NSN Fiat", 2) Pecko (Wrocław) na „DKW", 3) inż. Wiśniowski (z Wrocławia) na „Ford", 4) Wiśniowski (Warszawa) na „BMW", 5) **Hubaczek (Kraków)** na „Ford".

Kat. II wozów osob.: 1) **Kozłowski** (Warszawa) na „BMW", 2) Pokora (Bydgoszcz) na „Mercedes", 3) Myszkowski (Szczecin) na „Oppel", 4) Wodecki (Szczecin) na „Oppel".

Kat. III wozów osob.: 1) **Śliwiński** (Bydgoszcz) na „Willys", 2) Kaleta (Bydgoszcz) na „Willys", 3) Spychała (Poznań) na „Alfa Romeo".

Kat. IV wozów osob.: 1) **Rychter** (Warszawa) na „Chevrolet", 2) płk. Sawczyk (Warszawa) na „Horch".

Kat. II wozów półciężarowych (pierwszej kategorii nie było): 1) inż. **Grudziński (Kraków)** na „Bedford", 2) Rostowski (Katowice) na „Dodge", 3) **Ripper (Kraków)** na „Dodge".

Z zawodniczek, biorących udział w raidzie w kategorii I-szej wozów osobowych pierwsze miejsce zajęła **Stankiewiczowa** z Warszawy na „Oppel", 2) Tokarzowa (Katowice) na „DKW". — W III kategorii wozów osobowych: 1) Obrębska (Poznań) na „Willys".

Wyniki próby zrywu i hamowania były następujące: w I. kat. wozów osob.: 1) **Małochleb** (Katowice) na „Fiat", 2) Sucharda (Warszawa) na „Aero", 3) **Komornicki** (Kraków) na „KDW".

W II. kat. wozów osob.: 1) **Staniszewski** (Łódź) na „BMW", 2) Kozłowski (Warszawa) na „BMW", 3) Perkowski (Warszawa) na „Lancia".

W III. kat.: 1) **Wojtas** (Szczecin) na „Citroen", 2) Śliwiński (Bydgoszcz) na „Willys", 3) Dworak (Katowice) na „Oppel".

W IV. kat. wozów osob.: 1) **Rychter** (Warszawa) na „Chevrolet", 2) płk. Sawczyk na „Horch".

W kat. II. wozów półciężarowych: 1) **Brodowski** (Katowice) na „Dodge", 2) **Ripper (Kraków)** na „Dodge", 3) Walas (Warszawa) na „Dodge".

Próba zręczności dała nast. wyniki: 1) **Peczko** na „DKW", 2) Małochleb na „NSU Fiat", 3) (Strauss (Poznań) na „DKW".

W kat. II: 1) **Kozłowski** (Waszawa) na „BWM", 2) Ordycz-Czernik (Katowice) na „Mercedes", 3) Pełczyński (Lublin) na „Wanderer".

W kat. III: 1) **Śliwiński** (Bydgoszcz) na „Willys", 2) Kaleta na „Willys", 3) dr Wojtas (Gdynia) na „Citroen".

W kat. IV: 1) **Rychter** na „Chevrolet", 2) płk. Sawczyk na „Horch".

W kat. wozów półciężarowych: 1) **Chudyka** (Katowice) na „Dodge", 2) Rostowski (Katowice) na „Dodge", 3) Romer (Katowice) na „Dodge".

Raid ukończyło 62 zawodników na 67 startujących.

W godzinach wieczornych odbyło się wręczenie nagród dla zwycięzców, którego dokonał prezes Automobilklubu Polskiego **Reguiski**. Następnie przemawiali inż. **Książkowski** w imieniu oddziału wrocławskiego Automobilklubu oraz dyr. dep. CUP **Askenas** i dyrektor Centr. Zarządu Motoryzacji **Unger** oraz prezesi poszczególnych oddziałów.

W ciągu niedzieli zawodnicy mieli możność zwiedzenia okolic Jeleniej Góry, Karpacza i pobliskich okolic.

Powrót zawodników krakowskich, wśród których znajduje się zwycięzca kat. II-giej wozów półciężarowych spodziewany jest w dniu dzisiejszym (poniedziałek) około godz. 17 po poł.

Ruch zwycięża Tarnovię 3:0

Tarnów, 8. 9. (tel. wł.). Niepokonana dotychczas na swym gruncie **Tarnovia** uległa w dniu dzisiejszym drużynie **Ruchu** z Wielkich Hajduk 0:3 (0:2), pomimo swojej wybitnej przewagi. Ruch zademonstrował grę na wysokim poziomie i po szeregu pięknych akcji zdołał ulokować w siatce Tarnovii 3 bramki. Nie można jednak twierdzić, aby Tarnovia była gorszą drużyną, bo tylko wyraźny pech prześladujący napastników tej drużyny oraz wspaniale broniący Brom były przeszkodami, które uniemożliwiły zdobycie przez Tarnowian bramki. Atak Ruchu prowadził Peterek w towarzystwie Cieślika i Włodarza. Grę ich oklaskiwała żywo 5-tysięczna publiczność.

W Tarnovii na pierwszy plan wysunął się swą grą Barwiński, poza nim Pirych I, Binek i Kozioł. Eksperyment z wstawieniem młodych zawodników a szczególniej Szczepana nie udał się i nie będzie miał powodzenia w przyszłości.

Bramki dla Ruchu zdobyli: Peterek, Cieślik oraz samobójcza.

Sędzia, Mytnik z Krakowa, okazał się najlepszym, jakiego w Tarnowie dotąd widziano.

Zawody towarzyskie

Dębnicki—Cracovia IB 2:0 (1:0)

Dębnicki w spotkaniu towarzyskim z rezerwą Cracovii zagrał jeden z najlepszych swych meczów, zwyciężając zupełnie zasłużenie. Bramki zdobył Madejczyk. Na wyróżnienie zasługują z Dębnickiego obok strzelca bramek, St. Bartoniczek w obronie, Matlak w pomocy oraz obaj skrzydłowi: Janczur i Bartoniczek J.

Wisła IB—Dalin 6:1 (2:1)

Wizyta Wisły IB w Myślenicach zakończyła się jej pełnym sukcesem po znakomitej grze. Zawodnicy Wisły wykazali wspaniałe zaawansowanie techniczne i grę ich przyjęła publiczność myślenicka z pełnym uznaniem. Bramkę dla Dalinu zdobył Święch J., dla Wisły strzelcami byli Kwinta 3 i Mącznik 3. Sędziował b. dobrze Rutkowski jun.

WOLANIA—BOREK 3:1

Zasłużone zwycięstwo dobrze grającej Wolanii, która uzyskała bramki przez Liszkę (2) i Suchogórskiego. Na wyróżnienie z Wolanii zasługuje bramkarz Paciorek, strzelcy bramek i Augustyn I.

Piłkarze Dąbskiego KS w Lublinie

W dniach 31 ub. m. i 1 września drużyna krakowska Dąbski KS rozegrała zawody w Lublinie z których jedne zakończyły się jej zwycięstwem, drugie nierozegraną.

W pierwszym spotkaniu z **KS Garbarnią Dąbski wygrał wysoko 6:3 (1:2).** Do przerwy prowadziła Garbarnia. Dopiero po przerwie atak Dąbskiego strzelając w ciągu 17 minut pięć (!) bramek osłabił zupełnie bojowość drużyny lubelskiej i spotkał się z nadzwyczaj życzliwym uznaniem wysoko sportowo wyrobionej publiczności, która piękną grę Krakowian żywo oklaskiwała. Bramki zdobyli w tym spotkaniu dla Dąbskiego Kofin i Ryś po 3.

Drugie spotkanie rozegrał **Dąbski z KS Społem,** wzmocnionym zawodnikami **Elewatora** z Lubaczowa. Zakończyło się ono po ciekawej i ambitnej grze obu drużyn wynikiem 1:1. Dla Społem bramkę uzyskał pr. łącznik z rzutu karnego, wyrównał dla Dąbskiego Samel.

Zarząd Dąbskiego KS składa tą drogą serdeczne podziękowanie **KS Społem i KS Garbarni** oraz ich sympatykom za serdeczną gościnność z jaką ich drużyna była przyjęta w Lublinie.

Mistrzostwa kajakowe Okręgu Krakowskiego

W niedzielę rozegrano na Wiśle pod Krakowem mistrzostwa kajakowe. Startoway osady klubów: **SK Czechowice, Harcerski Klub Sportowy** Kraków, **AZS** Kraków, **KS Cracovia** Kraków, „**KS Tramwaj** Kraków.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

a) **Biegi długodystansowe na 10.000 m.**

Bieg 1 — kajaki dwójki wyścigowe (K2W): 1) Miodoński St. — Janusz J. (KS Czechowice) 44,34,4. 2) Kielor Fr. — Stadnik Zb. (HKS Kraków) 47,09. 3) **Serafin St. — Bielecki J.** (K. S. Tramwaj) 49,01.

Bieg 2 — kajaki jedynki wyścigowe (K1W): 1) Folwarczny E. (SK Czechowice) 48,54, 2) Włodarczyk L. (HKS Kraków) 50,50,8, 3) Kowalowski R. (HSK Kraków) 52,59,6.

Bieg 3 — składaki dwójki wyścigowe (S2W): 1) Bylica — Wójcik (SK Czechowice) 54.27,4 (walcover).

Bieg 4 — składaki jedynki wyścigowe (S1W): 1) Biel (SK Czechowice) 56,52,5 (walcover).

b) **Biegi krótkodystansowe na 1.000 m:**

Bieg 5 — kajaki dwójki wyścigowe (K2W): 1) **Miodoński — Janusz (SK Czechowice) 4,21,** 2) Stupka — Kowalczyk (AZS Kraków) 4,54, 3) Janusz — Zdebski (KS Tramwaj) 5,05.

Bieg 6 — kajaki jedynki wyścigowe (K1W): 1) Folwarczny (SK Czechowice) 4,16, 2) Sobczak (HKS Kraków) 4,43,5.

Bieg 7 — składaki dwójki wyścigowe (S2W): 1) Bylica — Wójcik (SK Czechowice) 5,54,5 (walcover).

Bieg 8 — składaki jedynki wyścigowe (S1W): 1) Kowalowski (HKS Kraków) 5,01,5, 2) Kielor (HKS Kraków) 5,07.5, 3) Włodarczyk (HKS Kraków) 5,10,5.

Bieg 9 — kajaki jedynki wyścigowe pań na 600 m: 1) Wędrychowska H. (KS Cracovia) 3,15 (walcover).

Organizacja pod kierownictwem Tad. Czajkowskiego sprawna.

Sędzia główny arch. M. Plebańczyk.

5 REPREZENTACJI BOKSERSKICH PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH WEŹMIE UDZIAŁ W WIELKIM TURNIEJU W PRADZE

Zapowiadany bokserski turniej państw słowiańskich, następnie odkładany z powodu odmowy udziału bokserów Zw. Radz., dojdzie jeszcze w tym miesiącu do skutku, jako pierwsze wszechsłowiańskie mistrzostwa bokserskie z udziałem reprezentacji **Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski i Związku Radzieckiego.** Organizatorem mistrzostw będzie Czechosłowacki Związek Bokserski. Termin wyznaczono na 22 września.

W związku z tym wyznaczony został już skład reprezentacji polskiej. Przedstawia się on następująco:

waga musza — **Stasiak,** waga kogucia — **Grzywocz,** waga piórkowa — **Koziołek,** waga lekka — **Polus,** waga półśrednia — **Olejnik,** waga średnia — **Kolczyński,** waga półciężka — **Szymura,** waga ciężka — **Niewadził.**

Start

NA BOISKACH PIŁKARSKICH KIELECKIEGO O. Z. P. N.

Na terenie Kieleckiego O. Z. P. N. rozegrano następujące zawody towarzyskie piłki nożnej:

SKS (Starachowice)—Czarni (Radom) 11:1 4:1). Drużyna SKS-u, znajdująca się na przedostatnim miejscu w tabeli klasy A Kiel. OZPN z dziecinną wprost łatwością uporała się z zespołem Czarnych, którzy należą do klasy A Podokręgu Radomskiego. Przez cały czas zawodów przewaga SKS-u, który był o całą klasę lepszy technicznie i kondycyjnie. Sędziował Skowroński ze Starachowic.

SKS (Starachowice)—Ruch (Skarżysko) 6:0 (4:0). Drużyna starachowicka odniosła na swoim boisku poważny sukces, wygrywając z niedawnym zwycięzcą wicemistrza Okręgu Kiel. Partyzanta — Ruchem (Skarżysko) 6:0 (4:0). Bramki zdobyli: Wysocki i Brzozowski po dwie oraz Rymarczyk i Dudek po jednej. Sędzia Przytuła ze Starachowic.

W KLASIE C KIEL. OZPN

Górnik (Wiśniówka)—Zry w(Kielce) 3:2 (1:2). Niezbyt zasłużone zwycięstwo Górnika nad lepiej w tym dniu grającym Zrywem. Sędziował Kruk z Wiśniówki.

Zeork (Skarżysko)—Górnik (Wiśniówka) 5:0 (1:0). Zwyciężył Zeork, grający ambitniej i szybciej. Zawody prowadził Wiśniewski ze Skarżyska-Kamiennej.

Zryw (Kielce)—Funkcja (Kielce) 10:1 (5:1). Łatwe zwycięstwo Zrywu, który ostatnio wyraźnie poprawił swą formę. Sędzia Nawrocki z Kielc.

Ludwików (Kielce)—Kordian (Bliżyn) 3:1 (1:1). Był to najładniejszy mecz C-klasowy obecnego sezonu. Obie drużyny przedstawiają b. wartościwy, młody materiał piłkarski. Sędziował Staniewski z Kielc.

Pływacy obozu w Sierakowie uzyskują dobre wyniki

W związku z zakończeniem obozu sportowo-wyszkoleniowego w Sierakowie zorganizowanego przez P.U.W.F. i P. W. prowadzonego w II turnusie przez instruktorów: **mjr. Roszko, Wielińskiego, Krajczewskiego** i przodownika **Domagałę,** odbyły się na zakończenie obozu zawody pływackie.

W zawodach tych wzięli udział uczestnicy tegoż obozu, zawodnicy **Cracovii, Wisły, Warty, Z.K.S. Odra (Szczecin), Zjednoczeni (Łódź),** którzy uzyskali szereg dobrych wyników.

Zawody powyższe przeprowadzono w dwóch kategoriach seniorów (powyżej lat 18) i juniorów (poniżej la 18).

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

200 m. dowolnym seniorów: 1) Taedling (Warta) w czasie 2,40.1; 2) Paczkowski (Warta) 2,57.4; 3) Wasilewski (Odra) 2,59.2.

200 m. dowolnym juniorów: 1) Kornecki (Cracovia) 2,50.4; 2) Pachlowski (Cracovia) 3,30.8; 3) Kasprzyk (Wisła) 3,34.7.

Zawodnik Kornecki liczy zaledwie 15 i pół roku i ma wszelkie szanse zajęcia jednego z czołowyh miejsc w następnych mistrzostwach Polski.

100 m. dowolnym seniorów: 1) Neuberg (Z.K.S. Odra) 1,20.9; 2) Kosibowicz (Cracovia) 1,21.5; 3) Tuliszka (Warta) 1,25.7.

100 m.do wolnym juniorów: 1) Woźniak (Cracovia) 1,16; 2) Włodarski (Odra) 1,28.9.

100 m. klasycznym seniorów: 1) Cichoński R. (Warta) 1,27.6; 2) Lamprecht (Odra) 1,30.5; 3) Woźniak (Odra) 1,36.1.

100 m. klasycznym juniorów: 1) Kroguloc (Zjednoczeni) 1,33.1; 2) Jankowski (G.K.S. Szczecin) 1,37; 3) Ciechański (Warta) 1,44.9.

100 m. wznak seniorów: 1) Owczarczak (Warta) 1,21.8;

100 m. wznak juniorów: 1) Boruszak (Warta) 1,33.5; 2) Zalisz (Warta) 1,38; 3) Witucki 1,58.3.

Sztafeta 5 X 50 dowolnym: 1) kombinowana Cracovia-Odra w czasie 2,49.2 (Kosibowicz, Neuberg, Wasilewski, Kornecki, Woźniak); 2) Warta 2,51,6 (Zalisz, Tuliszka, Paczkowski, Owczarczak, Taedling).

Komenda obozu nagrodziła zdobywców pierwszych miejsc w poszczególnych konkurencjach pięknymi dyplomami wraz z 250 gr cukierków, zdobywców dalszych dwóch miejsc cukierkami.

Wręczenia nagród dokonali płk. Gilewicz Przewodniczący Państwowej Rady Naukowej W.F., ppłk. dypl. Bilewski Dyrektor Wojew. Urzędu W.F. i P.W. oraz Komen-

[illegible] Państwowym Kraków, Wielopole 1 M—14929